

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Bogumiła w.
Piątek: † Tymona m.

CHOJNICE, piątek dnia 19. kwietnia 1929 r.

Słońca wschód 4.59 zachód 19.01
Księżycy wschód 12.15 zach. 3.39

Ściśle o Trybunale Stanu Kt. musiał być oskarżony

W ogłoszonych ostatnio wynurzeniach p. Ministra Spr. Wojsk. Piłsudskiego z 7-go kwietnia b. r. oraz p. Prezesa R. M. Bartla z 11-go kwietnia b. r. jest jedno twierdzenie wspólne, dotyczące rzekomej nieprawności czy niewłaściwości oskarżenia b. Ministra Skarbu Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Twierdzenie to dotyczy sprawy bardzo ważnej i istotnej w całości przebiegu spraw w Polsce od lat trzech, a więc ze szczególną troską baczyć trzeba ściśle.

Oświadczenia p. Piłsudskiego, dotyczące tej sprawy, ujęte są dosłownie w takie określenia: „— Pociągnięcie ministra przed Trybunał Stanu zdarzyło się po raz drugi w naszej historii w stosunku do kolegi mego, p. Ministra Finansów Czechowicza..."

Pamiętam jednak dobrze, że przyjechał do mnie p. Bartel, szef mego gabinetu, stwierdzając mi początek owej operacji, straszącej Trybunałem Stanu i pytając mnie o zdanie w tej sprawie. trzeba, aby społeczeństwo uznało ją dokładnie i odpowiedzialnie, że uważam się oczywiście jako szef byłego gabinetu odpowiedzialnym za te przekroczenia tak zwanej ustawy skarbowej, które są związane z budżetem inwestycyjnym. Pamiętam bowiem dokładnie, że całe moje starania bardzo usilnie kierowałem zawsze dla zgwalcenia p. Czechowicza, aby wszystko to, co jest inwestycją, nie szło pod obrady Sejmu, Zawsze bowiem obawiałem się, że wtedy będą nie inwestycje, lecz zgodne z tradycją Sejmu lekkomyślne trwonienie pieniędzy podatkowych.

P. Bartel mi odpowiedział, że on to dobrze rozumie i że nie może także jako szef obecnego gabinetu pozwalać na oskarżenie jednego z ministrów bez swojej za niego odpowiedzialności. Dodał przytem, że będąc głównie czynnikiem pracy gospodarczo - państwowej nie mógł także często nie gwałcić p. Czechowicza, który u nas w gabinecie należał do najostrożniejszych ministrów pod względem funduszy skarbowych. Zakończył zaś krótką wizytę u mnie stwierdzeniem, że zgłosi natychmiast swoją solidarność z oskarżonym ministrem i że będzie żądał raczej Trybunału Stanu dla siebie, niż dla ministra Czechowicza.

Gdy już myślę o sądach, jako o próbie wymiaru sprawiedliwości, to odrazu stwierdzę, że niema na świecie takiego sądu, któryby się ośmielił zneglizować oświadczenia czyjekolwiek, że oskarżony nie jest winien, a winien jest oświadczać.

Przy takiej charakterystyce panów z większości sejmowej może i można znaleźć wytłumaczenie tak nienaturalnie skonstruowanej prawdy o sprawiedliwości, jaka była zastosowana w Sejmie do p. Czechowicza, z jakim bezczelnym neglizowaniem oświadczenia p. Bartla, do czego już będąc tak chory przyłączył się nie mogłem. Tak nikczemna sprawiedliwość nie może być wytłumaczona, inaczej, jak nabytem przez dłuższy czas przyzwyczajeniem do ludożerstwa, gdzie wy bór pada na tłustszego, tem bardziej, gdy rozporządza workiem złota."

Wywody p. Bartla są w tej sprawie niemięcej obszerne i wymagają osobnego znowuż oświelenia, bo wykraczają swem szczegółowym przedstawieniem poza ten ogólny szkic sprawy, podany przez p. Piłsudskiego, ale ta ich część, która pokrywa się z wywodami p. Piłsudskiego, brzmi:

„— W momencie akcji przeciw ministrowi skarbu, zgłosiłem solidarność z ramienia rządu, rozumiejąc przez to gotowość ponoszenia przez cały rząd odpowiedzialności za karygodne, zdaniem większości Sejmu, działania ministra skarbu

Owa solidarność przecie inaczej rozumiana

być nie może. Prawo pociągania ministra czy też rządu do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu przysługuje bowiem wyłącznie Sejmowi. Uznaliśmy się współwinnymi i zgłosiliśmy do właściwego prokuratora, t. j. do Sejmu, Ale Sejm zgłoszenie to milcząco odrzucił.

Postępowanie większości Sejmu w sprawie p. Czechowicza jest tak niesłychane, tak krzywdzące, a przytem tak małostkowe, że nie będzie zaiste nigdy uznane za zwycięstwo idei parlamentarnego ustroju.

Ubolewam nad tem szczerze, jako wolny obywatel i od jakichkolwiek grup politycznych, czy osób, niezależny poseł."

Twierdzenia p. Piłsudskiego i tej części wywodów p. Bartla zmierzają głównie ku temu, jakoby Sejm był czy powinien był pociągnąć do odpowiedzialności kogokolwiek innego inż p. Ministra Skarbu Czechowicza.

Tu jest sedno rzeczy.

Co jest przedmiotem oskarżenia?

Przekroczenie budżetu 1927-28 tj. budżetu wykonywanego od 1-go kwietnia 1927 do 31-go marca 1928 o sumę przeszło 563 milionów na różne cele bez przedstawienia przedłożen o kredyty dodatkowe do ostatniej chwili, tj. do marca 1929, czyli po upływie roku do dwu lat od chwili czynienia wydatków, przyczem osobno wymieniono wśród tych przekroczeń sumę 8 milionów zł. odanych Prezesowi R. M. do dyspozycji w okresie wyborczym od grudnia 1927 do lutego 1928.

Co jest podstawą prawną w sprawie budżetu 1927-28 i jego wykonywania?

Podstawą prawną jest ustawa skarbowa na rok 1927-28, nosząca datę 22-go marca 1927 (Dzien. Ust. z 31-go marca 1927 nr. 30 poz. 254), czyli, jeżeli wykonanie budżetu jest zgodne z tą ustawą, stan rzeczy jest prawny, a jeżeli nie jest zgodne z tą ustawą, stan rzeczy jest nieprawny.

Jakie postanowienie zawiera ta ustawa skarbowa 1927-28?

Zawiera ona m. in. postanowienie następujące:

Art. 5. — Wszystkie wydatki państwowe mogą być uskuteczniane tylko na cele, wymienione w rubrykach budżetu państwowego i w granicach kredytów w tych rubrykach ustalonych.

Art. 6. — Otwieranie kredytów, nieobjętych budżetem, może nastąpić tylko na wniosek Ministra Skarbu, uchwalony w drodze ustawodawczej Za ściśle przestrzeganie tego przepisu są ministrowie osobście odpowiedzialni.

Art. 12. — Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Skarbu.

Samo przeczytanie tych postanowień ustawy nietylko dostatecznie, ale stanowczo i wyczerpująco objaśnia, że Sejm mógł i musiał pociągnąć do odpowiedzialności właśnie Ministra Skarbu, który wykonywał od początku do końca, od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928, tę najważniejszą doroczną ustawę budżetową, t. j. p. Czechowicza.

P. Min. Spr. Wojsk. Piłsudski w oświadczeniach swych mówi, iż jako Prezes R. M. w owym okresie uważa się za współodpowiedzialnego.

Nikt temu nie przeczy. Ale Sejm musi przynajmniej zacząć od tego, co jest pierwszą podstawą prawną, t. j. od wyraźnie ustalonej w ustawie odpowiedzialności Ministra Skarbu za wszystko. Gdy w toku prowadzenia sprawy okaże się, że są także inne odpowiedzialności innych ministrów, a w szczególności Prezesa R. M., możliwe i wskazane jest dalsze oskarżenie.

Kiedy i w jakich warunkach toku sprawy mogą się pojawić te oskarżenia innych także ministrów?

Wtedy, gdy podstawy oskarżenia będą tak ujawnione, jak ujawniona jest niezgodność przekroczeń bez kredytów dodatkowych z artykułami 5, 6 i 12 ustawy skarbowej 1927-28, obciążająca odrazu i wyraźnie Ministra Skarbu.

Czy ta odpowiedzialność innych Ministrów mogła być ujawniona już w Sejmie i w toku jego czynności w tej sprawie?

Określenie p. Piłsudskiego, jakoby Sejm był sądem, jest oczywiście mylne, bo sądem jest Trybunał Stanu, a Sejm jest tylko oskarżycielem i uchwała jego jest aktem oskarżenia. Ściślej już p. Bartel nazywa Sejm prokuratorem w tej sprawie. Ale i czynność sporządzenia aktu oskarżenia mogła, rzeczywiście włączyć już i ustalenie dalszych odpowiedzialności i oskarżenia także innych członków Rady Ministrów z okresu wykonywania budżetu 1927-28.

Lecz tu cóż się stało?

Komisja Budżetowa, wyznaczona przez Sejm do sporządzenia tego aktu oskarżenia, zwróciła się pismem p. Marszałka Sejmu z 12-go marca 1929 do p. Prezesa R. M. Bartla, aby przedstawił wszystkie uchwały Rady Ministrów z owego czasu, na podstawie których czyniono wydatki przekraczające budżet, ale Rząd odmówił i p. Bartel przesłał do p. Marszałka Sejmu pismo z 13-go marca 1929, w którym oświadczył:

„— Rada Ministrów uważa, że żądaniu Komisji Budżetowej odpowiedzieć należy odmownie.

Jakież był inny, prawny i ścisły, sposób wykania, że Rada Ministrów z r. 1927-28 jest współodpowiedzialna? Jedyne sposobu prawnie ważnego zaniechano i uchylono się od wyraźnego postawienia sprawy na gruncie współodpowiedzialności. Sejm nie otrzymał tego, co było prawnie potrzebne do rozszczęnia oskarżenia.

A teraz te strony tych, którzy odmówili Sejmowi dostarczenia niezbędnych dokumentów, po jawia się... zarzut, że ich nie oskarżono.

O tem, że b. Prezes R. M. z czasu wykonywania budżetu 1927-28 p. Piłsudski zgłasza swą współodpowiedzialność, dowiaduje się kraj dopiero z jego wynurzeń z 7-go kwietnia 1929. Albowiem p. Bartel w Sejmie, w oświadczeniach z 19-go i 26-go lutego 1929 zsolidaryzował z p. Ministrem Czechowiczem obecny Rząd z r. 1929 tj. Rząd p. Bartla, a nie Rząd z czasu wykonywania budżetu 1927-28 tj. Rząd p. Piłsudskiego, który był od października 1926 do czerwca 1928. Zresztą także w obecnych swych wyurzeniach b. Prezes R. M. p. Piłsudski mówi tylko o wydatkach na inwestycje, a przecież np. wydatek 8 milionów w okresie wyborów nie był inwestycją, ale sumą odaną do dyspozycji właśnie Prezesowi Rady Ministrów.

W każdym razie ustalenia dalszych odpowiedzialności, poza Ministrem Skarbu, będzie mógł dokonać ściśle i dokładnie dopiero Trybunał Stanu, któremu Rada Ministrów nie może już odmówić przedstawienia uchwał o wydatkach ponad budżetowych, gdyż art. 15 ust. 2-gi ustawy o Trybunale Stanu postanawia wyraźnie:

„— Władze i urzędy są obowiązane udzielić Trybunałowi Stanu wszelkiej pomocy, zwłaszcza przedłożyć na żądanie wszelkie akty i dokumenty."

Dopiero z rozpraw Trybunału Stanu uzyska się zatem podstawy do rozszerzenia oskarżenia na innych członków Rady Ministrów z okresu 1927-28.

Natomiast to, co mówi p. Bartel o solidaryzowaniu się... obecnego Rządu w r. 1929 z wydatkami ponadbudżetowymi... innego Rządu z okresu 1927-28, pod innym przewodnictwem i w innym składzie, nie mieści się wogóle w pojęciach prawnych ani w poważnym postępowaniu prawnym, a sprowadza tylko ważną sprawę z dróg ścisłego postępowania prawnego na drogę bardzo nieściśle pogwarek politycznych

Sprawa została załatwiona w Sejmie tak, jak jedynie mogła i musiała być załatwiona.

Zadania i metody pułk. Matuszewskiego

Przemówienie kierownika min. skarbu przy obejmowaniu urzędowania

Warszawa, 17. 4. (radjo). Nowomianowany kierownik min. skarbu p. Ignacy Matuszewski wygłosił dzisiaj, w dniu objęcia urzędowania, do zgromadzonych dyrektorów departamentu i dyrektorów instytucyj podległych min. skarbu następujące przemówienie:

Panie Wiceministrze. Panowie. Przystępując do kierowania resortem, z którego pracą dotychczas stykałem się tylko sporadycznie i zdaleka, czuję się w obowiązku powiedzenia Panom w kilku zdaniach, jak pracę tę opijmuję i jak zamierzam do niej się odnosić. Jako kierownik, nie zaś minister, powołany jestem do spełnienia określonych zadań i w określonym terminie, jeżeli wogóle określenie terminu przy zjawiskach tak złożonych, jak ekonomicznie i politycznie, jest rzeczą możliwą. Tem bardziej pragnę zapoznać się Panów z metodą, jaką zamierzam stosować.

Ustępujący rząd prof. Bartla, podobnie jak poprzednie od 1926 r. działające rządy, zostawia po sobie skarbiec zasobny, kasy pełne, walutę ustabilizowaną, Tęsamem działalność rządów poprzednich, w których tak długo tekę min. skarbu piastował min. Czechowicz, daje nam wszystkim najcenniejsze, gdyż na praktyce oparte wytyczne. Trzymać się zatem będziemy wskazań, które okazały już swą skuteczność, i unikać wszelkich gwałtownych, wyraźnie przez życie nie wskazanych zmian.

Główną troską, jaka przyświecała działalności skarbu w tych chlubnych dlań latach, o jakich mówiłem, a która, wierzę, stała się już zasadą w przyszłości nie do obalenia, była równowaga budżetowa państwa. Równowaga budżetowa opiera się na stosowaniu nie tylko przez min. skarbu, ale przez wszystkich, którzy administrują pieniędzmi skarbowymi, stałej i czujnej oszczędności. Mówię czujnej, gdyż w życiu gospodarczem każdy najlepiej, najstaranniej opracowany plan musi być dostosowany bezustannie do wciąż zmiennej konjunktury ekonomicznej, zależnej nie tylko od nas, ale przede wszystkim od tysięcy

złożonych czynników międzynarodowego życia gospodarczego. To też choć każdy członek winien mieć swobodę wykonywania budżetu, stanowiącego podstawę pracy, za którą jest on odpowiedzialny, będę jednak pilnie obserwował konjunkturę i akcentował ewentualnie konieczność zmian, któreby wymagały odstępstw od przewidzianego planu w kierunku przykrego, ale niezbędnego czasem zmniejszenia wydatków.

Brak doświadczenia w pracy skarbowej, z czego zdaję sobie sprawę, stwarza w moim osobistym ustosunkowaniu do administrowania groszem państwowym zdwojoną ostrożność. — Być może jednak, że tam, gdzie chodzi o rozpoczęcie zamierzonych prac, pociągających zobowiązania na przyszłość, lub o bezpośrednie zaciąganie nowych zobowiązań, tam ostrożność moja będzie niekiedy pozyteczna.

To, co powiedziałem Panom, dotyczy działalności min. skarbu, jako poborcy i administratora pieniędzy państwowych. Inne bowiem dziedziny prac min. skarbu połączone są z zakresem prac innych ministrów gospodarczych lub rządu jako całości. Nie miejsce tu zatem i nie czas mówić o nich. Równowaga budżetu, oszczędność, przystosowanie się do realnych możliwości kraju, to bazy, o których mówiłem Panom przed chwilą, są prawdami elementarnymi. Wiem, że trudność leży nie tyle w pojęciu prawd takich, ile w ich konsekwentnym stosowaniu.

Chcę Panom oświadczyć, że wyteję całą moją energję i decyzję, której mi nie zabraknie, aby tej trudności, choć prostej rzeczy dokonać. Jestem pewny, że Panowie uczynią to samo. W ten sposób uda się nam może osiągnąć to, co jest wspólnym naszym celem: obsłużyć dobrze i uczciwie państwo na jego odcinku skarbowym. Będę szczęśliwy, jeśli uda się mi przytem osiągnąć również to, co jest jedynym celem osobistym, jakim mam: podejmując tę pracę, osiągnąć szacunek ludzi, którzy obdarzyli mnie zaufaniem, szacunek społeczeństwa i szacunek Panów.

Manifestacje zwolenników Primo de Rivery

Madryt, 17. 4. (radjo). Komunikat oficjalny stwierdza, że manifestacje ludowe ku czci gen. Primo de Rivery miały przebieg imponujący. W ciągu 5 godzin tłumy osób ze wszystkich sfer społecznych i ze wszystkich prowincyj całej Hiszpanji defilowały przed ministerstwem wojny, pod kreślając manifestacją swoje uznanie dla rządu.

Primo de Rivera wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz radości z powodu takiego stosunku narodu do rządu. „Wobec takich objawów — mówił — goście zagraniczni nie omieszkają tłumnie przybyć na nasze wystawy w Sewilli i Barcelonie, czego gorąco pragniemy, chcąc pozwoić zagranicy ocenić postęp i wzrastającą pomyślność naszego kraju. W ten sposób zagranica będzie sama rozprzeźbieniać dodatnią opinię o Hiszpanji”. W zakończeniu Primo de Rivera oświadczył, że rząd hiszpański pragnie uwzględnić życzenia większości, nie zaś podlegać niewielkiej mniejszości niezadowolonych. Zebrane tłumy gorąco oklaskiwały przemówienie premiera.

Specjalna komisja, zbierająca dane statystyczne o manifestacjach, zebrała już 5 milionów podpisów. W ministerstwie wojny złożono bilety wizytowe około 100.000 osób.

Olbrzymie nadużycia sowieckie

Paryż, 17. 4. (radjo). „Intransigeant” donosi z Moskwy, że w sowieckiej delegacji handlowej w Paryżu dokonano nadużyć, które mają sięgać 400 milionów franków.

Wskutek tego ma przybyć z Moskwy do Paryża specjalna komisja, obdarzona nadzwyczajnymi pełnomocnictwami, celem zbadania stanu rzeczy we wspomnianej misji sowieckiej. — Wiele członków delegacji paryskiej miało być w kon-takcie z rosyjską prasą emigracyjną.

Strasliwa tragedia rodzinna

Paryż, 17. 4. (radjo). Jak donoszą pisma wieczone, wieś Plasencia była widownią strasnej tragedji. Po krótkiej sprzeczce z rodziną niejaki Barcero zamordował kilkoma uderzeniami łaski swoją teściową i szwagierkę, a następnie zabił nożem swoją żonę.

Morderca zbiegł.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej

Ryga, 17. 4. (radjo). Według doniesień pism, na pograniczu łotewsko - sowieckim aresztowano przeszło 20 osób, członków niedawno wykrytej organizacji szpiegowskiej, działającej na rzecz Rosji.

Na czele tej organizacji, złożonej z mieszkańców pogranicza, stał pewienleśniczy, przy którym znaleziono obciążającą korespondencję, pokwitowania i fotografie.

Podatki od dodatków urzędniczych

Warszawa, 17. 4. (radjo). Począwszy od 1 maja dodatki od uposażeń i dodatki mieszkaniowe zostaną wliczone do stałych uposażeń urzędników, o ile chodzi o wymiar i potrącanie podatku dochodowego od uposażeń t. zw. że od tych dodatków urzędniczy będą płacić podatki.

Lody w zatoce sopockiej

Gdańsk, 17. 4. (radjo). Wskutek zmian kierunku wiatru do zatoki sopockiej napędzone zostały wielkie masy grubych tafli lodowych, które spowodowały dość znaczne uszkodzenia sopockiego pomostu spacerowego.

Zamordowanie lekarza

Berlin 17. 4. (radjo). W zakładzie dla umysłowo - chorych w Kaufbeuren wydarzyła się krwawa tragedia na podłożu miłosnym. Gospodyni zakładu 33-letnia Marja Schegg wystrzałem z rewolweru zamordowała lekarza zakładowego dr. Wilhelma Kuttera.

Jak się okazuje, lekarz i gospodyni utrzymywali od dość dawna bliższe stosunki, przyczem Schegg liczyła to, iż dr. Kutter się z nią ożeni. Wczoraj odbyli oni dłuższą rozmowę, w rezultacie której Schegg popełniła morderstwo.

Na odgłos strzałów przybyli pracownicy zakładu i, schwytawszy zabójczynię, oddali ją w ręce władz sądowych.

Wykrycie fabryki bomb

Londyn, 17. 4. (radjo). „Daily Telegraph” donosi, że policja wykryła w Lahore (Indje) w pewnym budynku fabrykę bomb, zorganizowaną przez studentów. Wielu studentów zostało aresztowanych.

Wypadek w porcie

Moskwa, 17. 4. (radjo). Jak donoszą z Włostoku w czasie załadowywania pasażerów na pokład parowca „Primorje” zarwał się mostek łączący parowiec z ładem, przyczem kilkanaście osób wpadło do wody.

Wiele osób utonęło.

Nowe banknoty dolarowe

Warszawa 17. 4. (radjo). Prasa czerwona donosi, że Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym czasie wypuścić nowe banknoty dolarowe, które ze względu na oszczędnościowych będą o 1 cm. krótsze i węższe od obecnych.

Po wypuszczeniu nowej emisji w dniu 1 lipca okres, przeznaczony na wymianę starych banknotów, będzie stosunkowo krótki.

Zamach na wicekróla Indji

Wiedeń, 17. 4. (radjo). Dzienniki donoszą z Delni, że w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano zamachu na wicekróla Indji, barona Irvinga i jego małżonkę.

Nieznani sprawcy podpalili progi kolejowe oraz most drewniany, przez który miał przejeżdżać pociąg wicekróla. Na szczęście pożar spopatrzone przed przejazdem pociągu, wobec czego zamach się nie udał.

Już czas odnowić przedpłatę

na miesiąc maj!

Memoriały w sprawie mniejszości narodowych

Genewa, 17. 4. (radjo). Polska, Czechosłowacja, Jugosławia i Grecja nadesłały do Ligi Narodów memoriały w sprawie stosowania układów międzynarodowych o ochronie językowej, religijnej i narodowościowej mniejszości. W memoriałach swych państwa te stoją na znanym stanowisku, wypowiadając się przeciwko jakiemukolwiek rozszerzaniu dotychczasowych zobowiązań w tej dziedzinie.

Rząd szwajcarski w memoriale swym występuje za dalszymi środkami w zakresie ochrony mniejszości, domagającej się umieszczenia w traktatach mniejszościowych postanowień, przewidujących możliwość odwoływania się w wypadkach spornych do stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej.

Memoriały i pisma w sprawie mniejszości omawiane będą przez komitet Rady Ligi, złożony z Chamberlaina, Adaticiego i Quinones de Leon. Komitet ten, jak wiadomo, zbierze się w Londynie w końcu kwietnia br.

Pożegnanie prof. Bartla w Belwederze

Przemówienie min. Piłsudskiego.

Warszawa, 17. 4. (radjo). Dnia 16 bm. o godz. 5 popołudniu marszałek Piłsudski zaprosił do Belwederu na herbatkę prof. Kazimierza Bartla i wszystkich członków jego gabinetu oraz premiera dr. Świtalskiego wraz ze wszystkimi ministrami.

Marszałek zwrócił się do prof. Bartla z następującymi słowami:

Panie Kazimierzu. — Wśród wielu rzeczy, które przeżyłem w ostatnich latach, Ty byłeś tym, który mi w nich najwięcej pomagałeś. Wśród spraw, których dokonałeś, zostanie jedna rzecz, która jest aere perennius: technika pracy państwowej, która dzięki Tobie stała się znacznie, wyższa, niż dawniej. Polska technika państwowa stała do niedawna na stopniu tak niskim, że brała rozpacz, gdyż była gorsza od techniki państw najmniejszych. Pod tym względem — Panie Kazimierzu — stworzyłeś to, że Polska nieraz jest obecnie podziwiana pod względem umiejętności rządzenia. Spotykałem nieraz ludzi, z którymi o rzeczach państwowych rozmawiałem i po Tobie nie umiałem się z nimi zupełnie porozumieć. Nie brali oni pod uwagę tego, że za Twoich czasów wiele odskoczyliśmy od tamtych dni, gdy jeszcze najmniejsze państwa były pod względem techniki rządzenia od nas lepsze. Ty sam może nie doceniasz tej swojej zasługi wobec państwa. Przecież państwo może istnieć tylko wtedy, gdy umie się rządzić.

Wyjeżdżasz obecnie celem poratowania swego zdrowia, swoich nerek — jak mówią ludzie,

którzy umieją anatomicznie po tekarsku badać ustrój. Po odzyskaniu zdrowia wrócisz do nas, jak swój, jak kolega. — Niechże zginą Twoje nerwy, niechże zginą Twoje nerki.

Odpowiedź prof. Bartla.

W odpowiedzi prof. Bartel wypowiedział następujące przemówienie:

Czcigodny Panie Marszałku i Szanowni Panowie Koledzy. — Najpierw najserdeczniej, z całej duszy dziękuję za te słowa, Panie Marszałku. Uznanie Pana Marszałka dla mnie i dla kolegów moich zawsze było najwyższą nagrodą za nasze prace. Służyliśmy wszyscy sprawie publicznej pod rozkazami Pana Marszałka, pod Jego przewodnictwem i życzeniami Twoje, Panie Marszałku, były dla nas zawsze świętym rozkazem. Powiadam świętym, gdyż odnosimy się do Ciebie jako do wodza narodu z pełnym nabożeństwem. Stosunek mój i moich kolegów, którzy wychodzą z rządu i w których imieniu wolno mi chyba to powiedzieć, nie jest stosunkiem podwładnego do swego przełożonego. Jest to stosunek zwykłych ludzi do wielkiego człowieka.

Wychodząc z rządu pragnę zaznaczyć, że stoję i zawsze jestem gotów do dyspozycji Pana Marszałka na każdym stanowisku, które mi Pan Marszałek wskaże. Na każdym stanowisku oddaję Ci moje siły, wszystkie moje zdolności, cały mój zapal oddaję Tobie, jako wodzowi narodu. Czuję się nadal Twoim żołnierzem, Panie Marszałku. Proszę abys to moje oświadczenie przyjął szczerze, jak je składam.

Prasa zagraniczna orzędzie pułkowników

„Boersen Courier” przewiduje zerwanie z parlamentaryzmem.
Rola płk. Matuszewskiego

Berlin, 17. 4. (radjo). „Boersen Courier” stwierdza, że grupa pułkowników, która w ciągu ubiegłych 3 lat zdołała celowo obsadzić swoimi ludźmi całą administrację państwową, obecnie objęła pełnię władzy w kraju.

Zdaniem dziennika, min. Piłsudski nie wyciągnął konsekwencji ze zwycięstwa parlamentu nad rządem w sprawie Czechowicza, lecz czynią to za niego tem zdecydowanie pułkownicy, którzy prędko załatwią się z pozorami parlamentarnym - demokratycznym systemem.

Mianowanie rządu pułkowników oznacza we dług wspomnianego dziennika nieuchronne zerwanie w Polsce z parlamentaryzmem i demokracją.

Utworzenie nowego systemu będzie zadaniem pułk. Matuszewskiego, którego doniosłą rolę w gabinecie „Boersen Courier” omawia wy-czerpująco.

Matuszewski — pisze dziennik — jest fascystą, który posiada swój dokładny program polityczny. Jest on mężem przyszłości, przeznaczonym do uporządkowania zamieszania, wywołanego 3-letnim stanem półdyktatury i półparlamentaryzmu.

Zastanawiając się nad czekającymi kraj wal-kami wewnętrznymi, które podkazywać muszą spóistość państwa, dziennik niemiecki stwierdza, że Polska weszła na drogę niebezpieczną.

Ku uwadze ubezpieczonych na wypadek inwalidztwa i na starość

N podstawie przepisów Ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19 lipca 1911 r. należy za pracowników fizycznych, zatrudnionych na obszarze b. dzielnicy pruskiej, opłacać składki do ubezpieczenia inwalidowego. Składki opłaca się w ten sposób, że przy wypłacie zarobku wlepi się w kartę kwitową ubezpieczonego znaczek inwalidowy odpowiedniej klasy. Znaczek ten należy unieważnić datą ostatniego dnia czasokresu, za który jest przeznaczony. Znaczniki inwalidowe (tygodniowe i kwartalne) sprzedawają Urzędy Pocztowe.

Zaległe składki do ubezpieczenia inwalidowego ulegają przedawnieniu po upływie dwóch lat od dnia, w którym winne być opłacane. Ubezpieczeni chcą uniknąć, aby składki, które pracodawca winien za nich opłacać, nie uległy przedawnieniu i aby nie utracili nabytych praw do renty, winni sami dbać o to, aby pracodawcy opłacali składki regularnie. Każdą niedokładność winni zgłosić niezwłocznie u kontrolera Ubezpieczalni Krajowej, w przynależnym Urzędzie Ubezpieczeń lub też wprost w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2.

Od zaległości ściągają Ubezpieczalnia Krajowa tytułem odsetek za zwłokę 2 proc. w stosunku

miesięcznym a ponadto nakłada na pracodawców kary do wysokości 300 zł. Niezależnie od zapłaconej zaległości, kary i odsetki może Ubezpieczalnia Krajowa nałożyć na pracodawcę obowiązek zapłacenia kwoty w jedno - lub dwukrotnej wysokości stwierdzonej zaległości (§ 1488 Ordynacji ubezpieczeniowej).

Według § 1492 Ordyn. ubezp. podlegają pracodawcy karze więziennej, jeżeli ubezpieczonym regularnie odcinają przypadającą na nich część na znaczki inwalidowe a kwot tych nie użyli na ubezpieczenie inwalidowe.

Od 1 lipca 1925, obowiązują następujące składki:

- przy zarobku rocznym do 500 zł. znaczki kl. I po 0,30 zł,
- przy zarobku rocznym do 700 zł. znaczki kl. II po 0,45 zł,
- przy zarobku rocznym do 900 zł. znaczki kl. III po 0,60 zł,
- przy zarobku rocznym 1200 zł. znaczki kl. IV 0,75 zł,
- przy zarobku rocznym ponad 1200 zł. znaczki kl. V 0,90 zł.

Wobec tego przysłała sprawa przed sąd grodzki w Chojnicach i tu oskarżona pod przysięgą zeznała, że to szwagier towary te kupił.

Oskarżona dopuściła się w tym wypadku krzywoprzysięstwa ponieważ towary te faktycznie sama zakupiła, a chcąc się uchylić od zapłaty tychże poddała to na szwagra.

Sąd Okręgowy w Chojnicach na posiedzeniu swem w dniu 16. 4. br. skazał oskarżoną Kliczkowską na jeden rok ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez lat 5 stałą niezdolność do zeznawania pod przysięgą przed sądem oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Echa śmiałego włamania w Tucholi. Skazanie sprawców włamania.

Swego czasu donosił „Dziennik Pomorski” o śmiałym włamaniu się do p. Gackowskiego w Tucholi, gdzie złodzieje je opróżnili jeden pokój doszczętnie a mianowicie zabrali garderobę, bieliznę, koldry, nakrycia i rozmaite inne rzeczy łącznej wartości 4000 złotych.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stawali Okonek Jan ojciec i Okonek Alfons syn, oboje z Brodnicy.

Rzecz przedstawia się następująco: Jan Okonek, będąc w krytycznym położeniu udał się z prośbą do Gackowskiego, aby tenże podpisał mu weksel czego jednak Gackowski nie uczynił.

Teraz postanowił Okonek się zemścić i przyjechał z Brodnicy z synem i koszem do Tucholi, aby dokonać włamania. Okonek wytoczył okno z pokoju i następnie począł podawać swemu synowi rzeczy a tenże zanośli je do kosza. Gdy najwięcej wartościowe rzeczy zostały wyniesione, wówczas udali się na dworzec i oddali kosz do prze chowania, a sami udali się pociągiem do Brodnicy. Policja miała wówczas ciężkie zadanie, gdyż złodzieje nie pozostawili po sobie żadnego śladu.

Od czego jednak czujne oko policji która w krótkim czasie wpadła na ślad złodziei. Zwróciło to uwagę policji, że w przechowywalni bagażowej od dłuższego czasu nie odbierano kosza, wobec czego policja dokonała rewizji i tam znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży i po nitce do kłębka schwymano właściwych złodziei.

Na rozprawie oskarżony Okonek w zupełności przyznał się do popełnienia kradzieży, tłumacząc się tem, iż bieda go do takiego czynu popchnęła. Jest ojcem 9-ciorą dzieci, mając chorą żonę udał się do przyjacieli, których on raz kiedyś wspierał, lecz wszędzie spotkał się z odmowną odpowiedzią.

Wówczas udał się do swego dawniejszego przyjaciela, który mu również odmówił i tu postanowił dokonać włamania, celem przysporzenia sobie korzyści majątkowych. Oskarżony dotychczas karany nie był.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał Jana Okonka za ciężką kradzież z włamaniem na 6miesięcz- więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata Alfonsa Okonka za współdziałanie w kradzieży na 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem tej kary na przeciąg 2 lata.

Tak niską karę spowodowało to, iż oskarżeni do czynu ze skruczą się przynali.

Doliniarz jarmarczny.

W marcu 1927 roku podczas jarmarku w Tucholi usiłował kieszonkowy złodziej pewnemu gospodarzowi skraść gotówkę.

Otóż wsunął rękę pod płaszcz, chcąc sięgnąć do kieszeni lecz uczynił to tak niezręcznie, iż przychycono go na gorącym uczynku.

Przy osobistej rewizji znaleziono przy złodzieju portfel, pochodzący z kradzieży dokonanej przy rolniku Rinku. W portfelu znajdowało się 30 zł. gotówki.

Złodziejem okazał się Józef Kłos z Chelmna poprzednio karany za kradzież, z zawodu introligator, obecnie w areszcie śledczym w Chelmnie.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał Józefa Kłosa na 3 miesiące więzienia i kosztu sądowe.

Rymy na czasie.

Z Chojnickiego Koła Polskiego Białego Krzyża.

Jak z listy zgłoszeń nowych członków wynika, P. B. K. stał się w Chojnicach popularny, Codziennie się czyta na łamach „Dziennika”, spis członków zgłoszonych — z dążeniem ofiarnym.

P. B. K. pomnaża z dnia na dzień swe rzędy, liczba zwolenników szybkim tempem wzrasta, zgłaszają pomoc Towarzystwa — Urzędy, oraz przeróżne stany naszego miasta.

Cześć Wam za tę gotowość — Obywatele — oby ta ofiarność nigdy nie wygasła, nie szcędźmy grosza na dobroczynne cele, trzymajmy się wszyscy ściśle tego hasła:

„Analfabetyzmowi panoszyć nie dajmy”
gdyż zwalczanie jego — jest obowiązkowe,
stańmy do dzieła rodacy — i wspierajmy
instytucje kulturalne — oświatowe.

Franciszek Dończyk.

Byli komisarz czerezwyczejki sowieckiej przed Sądem w Chojnicach. — Usiłował dokonać włamania w Czersku.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stał były komisarz czerezwyczejki sowieckiej, groźny włamywacz, nazwiskiem Marciniak, który był oskarżony o to, iż usiłował włamać się do kucpa Kozła w Czersku.

W roku 1927 Marciniak będąc w Czersku zapoznał się z kolegą po fachu niejakim Borylą i wspólnie omówili plan włamania się do kucpa Kozła. Włamanie miał dokonać Marciniak, z pomocą Boryli.

Gdy przygotowania się ukończyły wówczas Boryla dopuścił się zdrady przyjaciela.

Kilka dni przed włamaniem udał się Boryla do policji w Czersku i donosił że Marciniak zamierza włamać się do kucpa Kozła i następnie powiadomił o tem p. Kozła.

Dodać należy że Boryla nie cieszył się lepszą opinią od Marciniaka.

Nadszedł dzień, kiedy miał Marciniak dokonać włamania. Policja śledziła każdy krok Marciniaka. Ten zaś zapatrzonny w najniezbędniejszej przyrzadzie złodziejskiej zabrał się do otworzenia drzwi. W przeciagu pół minuty udało mu się otworzyć każdy zamek.

Lecz tu włamywacz cofnął się od swego zamiaru i zaniechał dalszego włamania. Przytem został aresztowany i osadzony w więzieniu.

I tam miał możność Marciniak dowiedzieć się o swoim przyjacielu, który go tak bezczelnie zdradził.

Z rozprawy wynika, iż Marciniak, gdyż tak zeznaje, działał jedynie za namową Kozła i że ten właściwie był tym całym organizatorem włamania i wobec tego, że Marciniak ukrywał się przed władzą policyjną tenże z obawy o wydanie go w ręce władz uległ namowom Boryli.

Sąd Okręgowy w Chojnicach wydał wyrok uwalniający Marciniaka od winy i kary, wobec tego, iż oskarżony Marciniak, mając zamiar włamania się jednakowoż w ostatniej chwili od tego zamiaru odstąpił.

Kupiec p. Kozioł jest o tyle poszkodowany, że za rzekoma ochronę od włamania się wynagrodził Borylę bardzo sownie, gdyż ofiarował drogi kożuszek w nagrodę.

Amator cudzej własności skazany na 6 miesięcy więzienia.

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stał Andrzej Śniedziński z Kamienicy, oskarżony o włamanie do pewnego robotnika oraz o kradzież roweru.

Pewnego dnia udał się Śniedziński do Kamienicy do swego znajomego i niezastawszy nikogo w mieszkaniu wyłamał drzwi z szafy i zabrał wszelką garderobę która się tam znajdowała, poczem wsiadł na rower począł uciekać lecz został poznany przez leśniczego, który wtenczas szedł drogą. Ostatecznie jednak zdołał zbiec.

Oskarżony na rozprawie kategorycznie zaprzęca jako by dokonał kradzieży, lecz świadkowie zeznają na niekorzyść oskarżonego.

Sąd Okręgowy w Chojnicach skazał Andrzeja Śniedzińskiego na 6 mies. więzienia i ponoszenia kosztów sądowych

WIADOMOŚCI Z POWIATU

Wiosenna zabawa „Sokoła” w Rytlu.

Rytel. W niedzielę dnia 21 bm. urządził miejscowe Tow. Gmin. „Sokół” przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną dwie komedje p. t.: „Majster iczeladnik” i „Kozłowieckie Szerłoki Holmesy”. Początek przedstawienia o godz. 7.30 wieczorem na sali p. Samplawskiego. Generalna próba odbędzie się również w niedzielę o godz. 5-tej po południu. Po przedstawieniu głównem odbędzie się zabawa taneczna, na której przygrywać będzie własna orkiestra.

Nadmienia się, iż członkowie „Sokoła” wystawiają kilka żywych obrazów, ilustrujące niektóre ćwiczenia sokole. Czysty zysk przeznaczony się na Wszechsłowiański Zlot Sokołów w Poznaniu, na który Tow. wysłała drużynę ćwiczącą. Szan. obywatelstwo prosi się o poparcie. „Sokół”.

Nabożeństwo żałobne za śp. marsz. Focha.

Wiele, pow. chojnicki. Nabożeństwo żałobne za ś. p. Marszałka Focha odbyło się w piątek 12 kwietnia w kościele tutejszym żałobne nabożeństwo za ś. p. Marszałka Focha, Nabożeństwo rozpoczęło się o godz. 8-mej wigiljami; odprawili je księża: ks. prob. Wrycza i ks. Grabański. Następnie odprawili mszę św. Podczas mszy św. „Cecylja” wykonała śpiewy chórowe na głosy. W nabożeństwie brali udział: Tow. Powstańców i Wojskowych, Stow. Młodzieży Męskiej, Stow. Młodz. żeńskiej, szkoła z Wiela, władze tutejsze, przedstawiciele innych towarzystw i liczne obywatelstwo z całej parafji. Na katafalku stała trumna, pokryta barwami polskimi i francuskimi, wśród zieleni i kwiatów. Obok trumny pełnili straż honorową Powst. i Wojsacy oraz chorągry ze sztandarami.

Po nabożeństwie ppułk. ks. prob. Wrycza wygłosił gorące przemówienie o wielkich zasługach tego wielkiego Genjusza, sławiąc szczególnie Jego cichość, pokorę oraz wielką pob.którem przez całe życie się odznaczał. Polecając duszę zmarłego modłom naszym wspomnieli o zasługach jakie poniósł około zamartwychwstania naszej ojczyzny

Uroczystość ta wywarła na obecnych głębokie wrażenie, i niezawodnie utrwali jeszcze większą miłość do zmarłego Marszałka Francji i Polski

Przed Zjazdem Delegatów Towarzystw Ludowych w Pelplinie Głos Ks. Patrona.

Kochani Rodacy, a przeznacni współpracownicy na niwie Bożej i narodowo-ojczyściej! Znow kilka lat upłynęło od ostatniej rewji, której dokonaliśmy z okazji „Zjazdu katolickiego w Tczewie”. Teraz kiedy dzięki pomocy osób gorliwych i sprawie Towarzystw ludowych sercem oddanych udało się przynajmniej miesięcznik nasz wydawać, zwołujemy Zebranie Delegatów Towarzystw ludowych na dzień 24-go kwietnia do Pelplina. Złoży tam publicznie sprawę z czynności swych cały patrolat. Naradzać tam się będziemy nad ożywieniem Towarzystw ludowych, nad środkami i sposobami, by Towarzystwa ludowe stały się znów ośrodkiem życia religijnego, narodowego i kulturalnego na Pomorzu, czem były dawniej w czasie niewoli.

Dlatego proszę, aby i delegaci (na 50 członków jeden) i gości t. j. wogóle wszyscy, którym chodzi o dobro Kościoła i Ojczyzny na Pomorzu, jaknajliczniej przybyli na ten „Zjazd Delegatów”. Niechaj każdy już teraz w domu zastanowi się nad tem, jakichby zdaniem jego użyć środków, aby Towarzystwa ludowe, zdołały w nowych obecnie warunkach spełniać wzniosłe swe cele. Po tem na zebraniu niechaj każdy myśli swe wypowiedzie, rady przedstawi, naturalnie krótko, zwięźle i rzeczowo; a mam nadzieję, że ten Zjazd Delegatów przyczyni się w znacznej mierze do rozpo-wszehnienia Towarzystw ludowych i do jaknaj-owocniejszej w nich pracy!

Tczew, 2 kwietnia 1929.

Związek Towarzystw Ludowych
Ks. prob. Kupczyński,
patron.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 18 kwietnia 1929 r.

Zaproszenie na zabawę.

Nowo utworzone koło Związku Kolejowych Pracowników Drogowych w Chojnicach urządzi w sobotę dnia 20. 4. br. na sali restauracji Nowej Ameryki swoją pierwszą zabawę, na którą Szanownych obywateli miasta Chojnic i okolicy jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Sprzedż drewna.

użytkowego, opałowego i chróstu z miejskiego lasu Wolności odbędzie się w sobotę dnia 20 kwietnia 1929 roku od godziny 10 począwszy w lokalu p. Kaletty — hotel Priebie w Chojnicach.

Drewno oglądać można w lesie za poprzedniem zgłoszeniem się u leśniczego miejskiego.

Warunki sprzedaży ogłoszone zostaną w terminie sprzedaży.

Rok ciężkiego więzienia za krzywoprzysięstwo.

Niejaką Kliczkowska z Chojnic kupiła w roku 1925 z firmy Skwierawski rozmaite materiały na sumę 320 zł. na kredyt. Gdy nadszedł czas uregulowania rachunku oskarżona Kliczkowska rachunku nie uregulowała, powołując się na to, iż jej szwagier towary te zakupił.

Z POMORZA**Założenie Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Tucholi.**

Tuchola. W środę odbyło się w auli szkoły powszechnej zebranie organizacyjne, zwołane przez tymczasowy specjalnie utworzony komitet, mające na celu utworzenia Koła lokalnego Tow. Popierania Przemysłu Ludowego w Tucholi. Przy udziale około 20 osób, przeważnie pań, ważność sprawy referował burmistrz p. Saganowski. Na członków Koła zgłosiło się 22 osób. Do zarządu wybrano: pp. burmistrza Saganowskiego jako prezesa, Maćkowską jako sekretarkę, prof. Smołyńskiego na skarbnika.

Miejscowe Koło zamierza urządzić kurs haftu kaszubskiego. Lekcji będzie udzielać jedna z miejscowych nauczycielek, która w tym celu weźmie udział w specjalnym kursie w Kościerzynie.

Włamanie do śpiżarni.

Koślinka pod Tucholą. Jednej nocy ubiegłego tygodnia włamali się nieznani sprawcy do śpiżarni posiedziela p. Gierszeyskiego i skradli pewną ilość zboża siewnego, jak grochu, konicznej i hubinu. Sprawców nie udało się jeszcze na razie ująć.

Kradzież drobin.

Piszczek, pow. tucholski. Nieznani sprawcy włamali się do chlewu gospodarza p. Matuszewskiego i skradli poważną ilość drobin. Jak wykazują ślady byli oni zajęci powózką.

Złodziejskie odwiedziny.

Rożental. W ostatnim czasie nawiedzają złodzieje z szczególnym namaszczeniem gospodarza Z. Łupem kradzieży padła już jedna owca, ptactwo i mniejsza ilość zboża. Czas by był, żeby złodzieje już nareszcie się upamiętali i tem samem oszczędzili mieszkańcom strasznej swej plagi.

Bieg o puchar „Słowa Pomorskiego”.

Toruń. V. doroczny bieg naprzelaj o puchar „Słowa Pomorskiego” odbędzie się w Toruniu w poniedziałek 20. maja br. (2-gi dzień zielonych świąt). Trasa ok. 4500 metrów. Zwycięzca zdobywa puchar przechodni i na własność złoty sygnet. 10-ciu następnych otrzyma żetony. Obowiązują przepisy P. Z. L. A.

Zgłoszenia do dnia 16 maja kierować należy p. a. „Toruń”, „Słowo Pomorskie”. Wpisowe 50 gr.

Zawodnicy zamiejscowi otrzymają 66 proc. niżki na kolei w drodze powrotnej.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. W czwartek 18-go bm. o godzinie 7.30 zbiórka wszystkich druhen celem odebrania „Młodej Polki” i wciągnięcia składek miesięcznych. O godzinie 8-ej punktualnie zebranie plenarne. Przybycie wszystkich druhen Zarządu jak i Stow jest konieczne.

Sprawie służ!

Prezesa.

Nadzwyczajne zebranie Zjedn. Zaw. Polsk. oddział Rob. i Rzemieśln. odbędzie się w niedzielę dnia 21 kwietnia o godzinie 12 w lokalu p. Locha. Porządek obrad bardzo ważny dotyczący konferencji. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Goście i sympatycy mile widziani.

Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej. Dzisiaj w czwartek zebranie zastępowych o godzinie 7.45 wiecz. w Szkole Powszechnej o godzinie 8-ej zbiórka drużyny P. W. pierwszego i drugiego stopnia na dziedzińcu szkolnym. Gotów. Zarząd

Towarzystwo Handlowców. W czwartek dnia 18 bm. odbędzie się w lokalu zebrań (hotel Prieb) zebranie nadzwyczajne. Początek punktualnie o godzinie 8.30 wieczorem. O liczne przybycie tak członków jak i niezorganizowanych pracowników kupieckich uprasza Zarząd.

Bacność Urzędnicy Związku Kolejowego! Zebranie miesięczne Z. U. K. odbędzie się w sobotę dnia 20 kwietnia o godzinie 19-tej w lokalu p. Jazdzewskiego, tutejszego koła. Na porządku dziennym referat prezesa Zarządu Okręgowego kol. Gaczy.

O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Obwieszczenie.

W czasie od 17/4 do 15/5 rb. wyłożona jest w ratuszu po kój 12 imienna lista płatników podatku przemysłowego od obrotu za rok 1928 celem wglądu przez zainteresowanych.

Chojnice, dnia 17. kwietnia 1929 r.

838

Magistrat.

Państwowe Nadleśnictwo Chociński-Młyn poczta Konarzyny, powiat Chojnice

potrzebuje natychmiast do grabienia ściółki w lesie w miesiącach kwietniu i maju

1200 robotników mężczyzn i kobiet.

Placa według podwyższonej taryfy robocizny w lasach państwowych. Umieszczenie w wygodnych barakach nad jeziorem Charzykowskim. Utrzymanie połączonych cenach na miejscu je i przewidywane.

Narzędzia potrzebne, jak łopaty i szerokie widły, należy zabrać ze sobą, również łyżki, talerze i koce.

Zgłoszenia u urzędników leśnych:

841

1) w leśnictwie Łukomie, poczta Chojnice

2) w leśnictwie Wieczywno, poczta Borowy Młyn.

Państwowy Nadleśniczy.**Walne Zgromadzenie**

nizej podpisanej Spółdzielni odbędzie się w sobotę, dnia 27-go kwietnia 1929 r. o godzinie 4 po południu na salce p. Przeworskiego Anast. w Brusach.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór 3 członków do podpisywania protokołu Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1928 i przedłożenie bilansu oraz rachunku zysków i strat.
4. Przyjęcie bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Podział zysku za rok obrachunkowy 1928.
6. Wybór 2 członków do Rady Nadzorczej w miejsce statutowo ustępujących.
7. Zmiana par. 4 statutu.
8. Wolne głosy.
9. Zamknięcie.

842

Bank Ludowy

Spółdzielnia kred. z odpowiedzialnością nieograniczoną w Brusach.

Rada Nadzorcza; Józef Rożek, zast. prezesa.

**Meble! Meble!**

Wielki wybór!
kompletne umeblowania
jak i pojedyncze meble.

Trumny
i wybicia do trumien.

Fr. Kiedrowski, Chojnice

(Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn
w miejscu.

Własne warsztaty
stolarskie i taplerskie.

Nasiona

warzywa,
kwiaty,
nasiona,
polne, świeże
poleca 840

L. Hove

zakład ogrodniczy
Człuchowska 53

Czysty smalec

wieprzowy, funt 2.00 zł.
poleca

Jan Weiland

skład kolonialny
Człuchowska 27.

Karty do gry

do nabycia

w księgarni
Dzien. Pomorsk.

Wózki dziecięce

w różnych wielkościach
nadeszły.

Th. L. Bonin.

Ogłaszajcie
w Dzien. Pomorskim.

Nowo utworzone Koło Związku Kol. Prac. Drog. w Chojnicach

urządza w sobotę, dnia 20. kwietnia br. swoją

pierwszą zabawę

połączoną z różnymi niespodziankami, na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Nadeszła**Prima benzyna do samochodów**

(lekka benzyna 1ltr. 85 gr.)

Oprócz tego polecam mój bogato zaopatrzonej magazyn w opony samochodowe i wszelkie części zapasowe 843

Th. L. Bonin.**Farba**

do obuwia skózanego i wyrobów skórzanych

Wilbra

w najmodniejszych kolorach

poleca

właśc.

Bracia Hubert J. Hubert Chojnice Pom.
Drogerja Handel Farb.

Pol: cam :

Ser Parmezan

„ Rehfoter

„ Ziółkowy (Kräuter)

„ Romadur

„ Szwajcarski

„ Edamski

Łosoś, ogórki kisz., kapusta

kisz. Sledzie Matjes angl.

cebula i t. d.

K Sejda Rynek 16.

Na sezon!

dla odsprzedających

drewniaki

poleca w wielkim wyborze,

St. Chylewski

Chojnice Warszawska 8.

7000 złotych

wypożycze, poważnemu

przedsiębiorstwu

za gwarantowaniem hipotecznem i za udzielenie mi

posady dozorecy

lub t. p. d.

Adres wskaże ekspedycja

Dziennika Pomorskiego. 839

Plomby, korony,

mostki i zęby sztuczne w kauczuku-

jak również wszelkie przeróbki wy-

konuje

K. Rogge

dentysta

Gdańska 17.

Poszukuję 4-5 pokojowego

Poszukuję

mieszkania

z łazienką zaraz lub później. Płatę czynsz za rok

zgóry. Pisz zgłosz. do eksp.

Dzien. Pom. pod nr. 833.

Poszukuję

uczni

mleczarskiego

zaraz lub później. 837

Mleczarnia Parowa

Stawęcin.

Dziewczyzna

do dzieci,

wolna od nauki szkolnej,

może się zaraz zgłosić. Adres

wskaże eksp. Dzien. Pom.